

# Chodź, opowiem Ci bajeczkę... o ustawie antyterrorystycznej

18 czerwca 2016

Znasz bajkę o wilku i jagnięciu? To bardzo stara bajka, ale niezwykle na czasie. W skrócie: wilk spotyka jagnię i postanawia je pożreć. Chciałby jednak zrobić to w białych rękawiczkach, dlatego wysuwa pod adresem jagnięcia rozmaite oskarżenia. Zarzuty są wyssane z palca, więc jagnię bez trudu je odpiera. Problem polega jednak na tym, że wilk nie szuka z jagnięciem dialogu, a jedynie pretekstu dla swojej agresji.

Od dłuższego czasu przyglądam się różnym działaniom państwa podejmowanym pod hasłem dbania o bezpieczeństwo. Niestety, niejednokrotnie jest tak, że obiecany zysk w postaci wzrostu bezpieczeństwa jest iluzoryczny, a koszt, jaki ponosimy wszyscy, w postaci stopniowego ograniczania naszej sfery naszych praw i wolności – bardzo realny. Prace nad ustawą o działaniach antyterrorystycznych są przykładem takiej sytuacji, jaskrawym, jak mało który. Na każdym kroku słyszymy tu o zagrożeniu terrorystycznym – jest ono odmieniane przez wszystkie możliwe przypadki. Gdy natomiast czytam uzasadnienie do ustawy czy słucham wypowiedzi projektodawców, to nie widzę ani nie słyszę przekonujących argumentów przemawiających za tym, że wszystkie ograniczenia, które obejmą wiele sfer życia, są rzeczywiście niezbędne, by zadbać o nasze bezpieczeństwo.

Prosty przykład – rejestrowanie kart pre-paid. Bardzo trudno mi sobie wyobrazić, by jakiegokolwiek terrorystę to ograniczenie rzeczywiście powstrzymało – jeżeli będzie chciał, to sprowadzi kartę z zagranicy lub kupi ją „na słupa”. Natomiast z łatwością jestem w stanie sobie wyobrazić, w jaki sposób to ograniczenie utrudni życie wielu uczciwym ludziom: dziennikarzom, rodzicom, nastolatkom i wielu innym osobom, które na co dzień korzystają z kart pre-paid. Co więcej, rozwiązanie to jeszcze ułatwi służbom dostęp do danych

obywateli, który już teraz jest bardzo szeroki.

Inny przykład – kontrola operacyjna, która będzie stosowana wobec cudzoziemców bez kontroli sądu. W teorii ma służyć temu, by służby działały szybko i sprawnie. Tyle że szybko i sprawnie mogą one działać już na gruncie obowiązującego prawa dzięki instytucji sądowej kontroli następczej, natomiast proponowane rozwiązanie jest nie tylko szalenie dyskryminujące wobec obcokrajowców, ale może również obrócić się przeciwko obywatelom Polski. Jeżeli tworzymy lukę w prawie, która będzie pozwalała na tak głęboką ingerencję w prywatność bez kontroli sądu, to kto nam zagwarantuje, że te nowe uprawnienia nie będą nadużywane?

Być może jesteś jedną z osób, które podzielają te wątpliwości, ale masz poczucie, że nie ma sensu protestować. W końcu za projektem stoi nie tylko rząd, większość parlamentarna, aparat państwa, a także ludzki strach przed zamachami terrorystycznymi. Ten strach jest zrozumiały, ale szalenie łatwo nim manipulować. Jestem przekonana, że mimo to – a może właśnie dlatego – należy protestować, należy mówić głośno o zagrożeniach związanych z ustawą „antyterrorystyczną”. Nie tylko dlatego, że zawsze jest jakaś – choćby minimalna – szansa na zmianę. Ale też dlatego, że złe prawo po prostu nie może być przyjmowane bez krytyki.

Wracając do bajki, być może los jagnięcia jest już przesądzony – musi skończyć żywot w paszczy wilka. Nie oznacza to jednak, że ma się to odbyć w ciszy.

Autorstwo: Małgorzata Szumańska

Źródło: [Panoptikon.org](http://Panoptikon.org)